

- Małe żniwa w całej pełni
- PGR-y Ziemi Koszalińskiej skosily około 90 proc. arealu łąk
- Chłopi indywidualni mają poza sobą 70 proc. skoszonych łąk

## Pogodę trzeba wykorzystać bez reszty

Po długim oczekiwaniu na pogodę członkowie RZS „Jedność” w Wyszewie pow. Koszalin, przystąpili do koszenia swojej 50-hektarowej łąki. Dostali oni z PGR-u Bobolice kosiarkę, ale ta „wysiadła” po wykonaniu 4 ha. Sianokosy i tak w tym roku są mocno opóźnione więc przewodniczący spółdzielni Kajetan Strukiel zebrał ludzi do najpilniejszej w tej chwili roboty. Na zdjęciu obok widzimy ich w drodze do pracy.



Nasze łąki, informuje mnie jeden z członków spółdzielni Wincenty Fryzowski nie dadzą najlepszych zbiorów siana. Wprawdzie otrzymujemy z jednego hektara przeszło 40 kwintali siana, ale jest ono bardzo zanieczyszczone chwastami. Wszykie łąki mają w planie na najbliższe lata przetrwać i posiać na nowo trawę. Zrobiliśmy to dotychczas na 12,5 ha, wtrąca Feliks Harasim przerywając koszenie aby postrzyść kosę. (Zdjęcie u dołu.) Na tym kawałku zbieramy już w tym roku pierwszy plon. Będzie on co najmniej ośmiokrotnie większy niż w ubiegłych latach.

Nie ma dogodniejszej chwili na sianokosy jak obecna. Słoneczną pogodę panującą od kilku dni wykorzystuje dlatego ze zdwojoną energią większość rolników naszego województwa. Poważny postęp uczynili w tej dziedzinie szczególnie PGR-y. Do wczoraj — jak informują nas towarzysze z Zarządu Melioracji i Użytków Zielonych — PGR-y Ziemi Koszalińskiej skosily blisko 90 proc. arealu łąk. Chłopi gospodarujący indywidualnie, skosili dotychczas około 70 proc. ogólnego arealu łąk.



Najgorzej natomiast przebiegają sianokosy w dalszym ciągu w spółdzielniach produkcyjnych. Niespełna połowa wykoszonych łąk stwarza niebezpieczeństwo utraty poważnej ilości paszy.

Tak np. ślamazarnie przebiegają sianokosy w spółdzielni produkcyjnej Tymień. W dolinie rzeki Czerwonej, gdzie leży około 600 ha łąk — skoszono jedynie połowę. Nielepsza sytuacja panuje w dolinie rzeki Unieści pod Sianowem. Pasma 2 tys. ha łąk ciągnące się od jeziora Jamno po Sianów — nie zostało dotychczas skoszone.

Sprawa szybkiego sprzętu siana jest w tej chwili w naszym województwie najbardziej palącą. Trzeba więc koniecznie w pełni wykorzystać dogodny okres.

(kao)

### Ukazał się „Poradnik gospodarski” dla rolników

Ukazał się ostatnio nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego „Poradnik gospodarski”, który spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem chłopów.

Poradnik, który przygotował 20-osobowy zespół autorów — wybitnych specjalistów z różnych dziedzin rolnictwa, składa się z 8 obszernych rozdziałów, omawiających wszystkie sprawy dotyczące gospodarki roślinnej i hodowlanej.

Dużą zaletą poradnika jest to, że podaje on wszystkie porady kolejno według miesięcy kalendarza, w zależności od prac, jakie rolnik wykonuje w danej porze roku. Poradnik liczy blisko 100 stron oraz opatrzone jest w liczne tabele, zdjęcia i wykresy.

W rzeszowskim zakwitły cytryny

RZESZÓW. W ogródku doświadczalnym kółka mierzurinowskiego przy Szkole Ogólnokształcącej w Czudcu nad Wisłokiem w pow. Strzyżów zakwitły cytryny, wyhodowane z nasion otrzymanych z Związku Radzieckiego i Brazylii.

Nad zaklimatyzowaniem cytryn młodzi mierzurinowcy z Czudca pracowali 3 lata.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A  
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

rok. V. Środa, 11 lipca 1956 roku Nr 164 (1176)

\* CCIR zrzesza 40 państw

## VIII sesja Międzynarodowego Komitetu Radiokomunikacyjnego odbędzie się w Warszawie

WARSZAWA. W okresie od 9 sierpnia br. do 13 września br. odbędzie się w Warszawie VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowego Doradczego Komitetu Radiokomunikacyjnego (CCIR).

CCIR (Comité Consultatif International des Radiocommunications) jest jednym z trzech komitetów doradczych Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (UIT) i posiada swą stałą siedzibę w Genewie. Do jego zadań należy badanie zagadnień technicznych i eksploatacyjnych z dziedziny radiokomunikacji oraz wydawanie założeń odnoszących się do tych zagadnień. W pracach

CCIR bierze udział większość państw — członków Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego — UIT — który jest organizacją wyspecjalizowaną ONZ.

Dyrektorem CCIR jest uczonego holenderski, profesor dr van der Pol. Ostatnie Zgromadzenie Ogólne CCIR z udziałem przedstawicieli 40 państw oraz kilkunastu prywatnych towarzystw eksploatacyjnych radiokomunikacyjnych odbyło się w 1953 roku w Londynie.

Przed Lipcowym Świętem

## Nowy blok mieszkalny w stanie surowym

Już od miesiąca niektóre załogi budowlane ZBM Koszalin realizują swoje zobowiązania lipcowe. Np. robotnicy zatrudnieni przy budowie bloku nr 16 postanowili zwiększyć tempo prac tak, że na dzień 22 Lipca budynek ten zostanie skończony w stanie surowym. Jest to bardzo cenne zobowiązanie, zwązywamy, że po całkowitym oddaniu budynku do użytku zamieszka w nim około 95 rodzin.

Zobowiązanie to podjęto w dniu 5 czerwca, a już w zasadzie zakończono wszystkie prace murarskie. Przystępuje się obecnie do założenia stropów, szczególnie więc intensywnie pracują załogi dwóch znajdujących się na budowie betoniarów. Na ukończeniu są również prace instalacyjne.

Załoga natrafia jednak na poważne trudności. Zaopatrzeniowcy ZBM-u nie dostarczyli bowiem na czas wszystkich potrzebnych do budowy materiałów. Brak niekiedy cementu i odpowiednich gatunków prętów żelaznych. Poza tym po oddaniu

Ciąg dalszy nast.

## Joliot-Curie apeluje do ZSRR, USA i W. Brytanii o zaprzestanie eksperymentów z bronią jądrową

PARYŻ. Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Joliot-Curie wystosował wczoraj pismo do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego, w którym wyraża wymiennie żądanie o zaprzestanie wszelkich eksperymentów z bronią atomową.

Z pobytu delegacji CSR w Polsce

## Po zwiedzeniu Śląska goście czescy bawią na Wybrzeżu

STALINOGROD. 9 bm. w Hall Parkowej w Stalino grodzie odbyło się spotkanie ludności Śląska z premerem rządu CSR Sirokym i członkami delegacji rządowej. Hall Parkową wypełniła 4-tysięczna rzesza śląskich robotników, techników i inżynierów. Na spotkanie przybyło też wiele kobiet i młodzieży.

W trakcie spotkania premier Siroky podzielił się wrażeniami z pobytu w Polsce.

Wieczorem 9 bm. członkowie delegacji zwiedzili Śląski Park Kultury, gdzie szczególnie zainteresowała ich budowa największego w Polsce stadionu sportowego.

Przyjęcie wydane przez przewodniczącego Prezydium WRN Nieszporka na

część delegacji rządowej CSR, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

DOKONCZENIE NA STR. 2

## Robota z głową!

Tęgie głowy zasiadają w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego „Północ”. Radzą, myślą, zastanawiają się. Sprawa jest bardzo ważna. Co robić z maszynami, które łódzkie fabryki włókiennicze wyrzuciły na złom. Tak, to jest rzeczywistość problem.

Przy tej okazji wypilo wiele butelek wody sodowej, a i ekspres kawowy nie próżnował.

Kto te rupiecie przyjmie — zastanawiały się tęgie mózgi z CZ.

Spokojna głowa — powie dziwnie, z rozpromienionym obliczem obywatel odpowiedzialny za ten odcinek. Wiecie, że w woj. koszalińskim w Okonku została wybudowana nowa hala w tamtejszej fabryce włókienniczej?

Wszyscy przytaknęli głowami. Wiemy, ale co z tego? Jak to co? Tam się skie ruje te maszyny.

Tak też się niestety stało. Wyjście rzeczywistości głośnie. Robota z głową — prawda?

Tylko ci włókiennicze z Okonka to jacyś dziwni — pełnie im się nie podoba ta kie postępowanie CZ.

Zdjęcie u dołu — Stefania Opalińska i Franciszka Harasim wędrują suche siano na wóz.



Zdjęcia i tekst: Czesław Orłowski

## Uwaga na zaopatrzenie

Rozpoczął się III kwartał br. Już na początku pierwszego miesiąca tego kwartału zaopatrzeniowcy zakładów produkcyjnych muszą dokładać starań, aby braki materiałowe nie hamowały rytmicznej produkcji.

Fabryka zapalek w Sianowie jest dostatecznie zaopatrzona w materiały pomocnicze. Jeżeli zaś chodzi o surowiec podstawowy — drewno, zapas jego jest wystarczający na 2 miesiące III-go kwartału, natomiast w trzecim miesiącu od początku zabraknie drewna, jeśli rejon lasów państwowych: Białystrzy, Olsztyn i Szczecinek już teraz nie przyspieszą dostaw.

Dostawami drewna dla fabryki zapalek w Sianowie kieruje Rejon Lasów Państwowych w Szczecinku. Niezależnie od interwencji kierownictwa zakładu, apelujemy do RLP w Szczecinku o szczególne zajęcie się tą sprawą.

W Koszalińskich Zakładach Rolniczych zapalek kieruje Rejon Lasów Państwowych w Szczecinku. Niezależnie od interwencji kierownictwa zakładu, apelujemy do RLP w Szczecinku o szczególne zajęcie się tą sprawą.

PZGS w Koszalinie nie realizował od początku roku ani jednego zamówienia złożonego przez Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Chodzi o wyroby walcowane i stalowe. Wskutek tego poważne trudności w pracy ma punkt usługowy Alusaroko-błacharski. Pozostałe zakłady przemysłu te-

renowego w Koszalinie są na ogół dobrze zaopatrzone w materiały na bieżący miesiąc.

## Centralna Rada FDI wzywa wszystkich młodych Niemców do walki z remilitaryzacją

BERLIN. Centralna rada FDI wystosowała odezwę do młodzieży obu części Niemiec, w której wzywa do walki przeciwko wprowadzeniu w NRF obowiązkowej służby wojskowej. Ode zwa podkreśla, że młodzież, która nie będzie chciała służyć w armii zachodnio-niemieckiej i przesładowana będzie za swą słuszną walkę — znajdzie schronienie i pracę w NRD.

## Konferencja w sprawie transportu kolejowego

WARSZAWA. W Sofii odbyła się kilkudniowa narada ministrów kierujących transportem kolejowym w: Bułgarii, Chinach, Czechosłowacji, Korei, NRD, Mongolii, Polsce, Rumunii, na Węgrzech i w ZSRR.

Uczestnicy narady rozpatrzyli zagadnienia dotyczące rozszerzenia koordynacji i współpracy między kolejami uczestniczącymi w umowach o międzynarodowej komunikacji pasażerskiej i towarowej, wysłuchali informacji o pracy technicznych komisji, o zagadnieniach standardyzacji wagonów, unifikacji urządzeń technicznych, przepisów ruchu pociągów i sygnalizacji.



## Eden odwiedzi Związek Radziecki w maju 1957 roku

LONDYN. Dnia 10 bm. premier Eden złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którym stwierdził, że wraz z ministrem spraw zagranicznych przyjął zaproszenie do odwiedzenia Związku Radzieckiego. Wizyta nastąpi w maju 1957 roku. Pobyt w Związku Radzieckim potrwa około 10 dni.

## MIĘDZY SPRAWY

### Czyn lipcowy

Za kilka dni dwunasty raz będziemy uroczystie obchodzili rocznicę PKWN-u. Dwanaście lat to sporo. Dzieci — rówieśnicy PKWN w czerwcu opuściły już swoje szkolne czwartego oddziału. W tym czasie Polska wyrosła na potęgę przemysłową. Wyrosła trudem swego gospodarnego i pracowitego ludu.

22 lipca to data, która na przestrzeni tych lat wyzwała ogromny, twórczy entuzjazm mas. Na fall lipcowego współzawodnictwa szybciej roły fabryki, domy mieszkalne. Szybciej rosła i krzepła siła Polski. Tak! Jest niezaprzeczalne, mimo różnych błędów w tej dziedzinie rezultat współzawodnictwa lipcowego z lat ubiegłych.

Dwunasty rocznicę PKWN obchodziliśmy w okresie szerokiej demokracji naszego życia. Krytycznie oceniliśmy nasze dotychczasowe osiągnięcia i wyciągamy wnioski do realizacji; na dzień dzisiejszy; na najbliższą przyszłość. Wniosków, które przyniesie trwająca już od dłuższego czasu ogólnonarodowa dyskusja nad sprawami naprawy Rzeczypospolitej, będzie więcej. O jednym trzeba dziś koniecznie powiedzieć. Musimy jak najszybciej podnieść poziom życia mas pracujących w naszym kraju. To jest wniosek generalny. Dla jego realizacji trzeba podporządkować wszystkie siły i środki. Za nim musi stać realna siła, która nazywa się lepszą, wydajniejszą i bardziej oszczędną pracą wszystkich ludzi.

Jesteśmy gospodarzami we własnym kraju. Od tego jak będziemy pracowali — zależy będzie nasze życie.

Niektóre załogi zakładów pracy naszego województwa podejmowały już zobowiązania. Wiele zrobiło to na pewno w tych dniach. Rozwinie się

Ciąg dalszy nast.



- \* Zmiana obecnej polityki Bonn
- \* Zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec zach.
- \* Bezpośrednie rokowania NRF z NRD -

## Oto hasła, pod którymi rozpoczął wczoraj obrady kongres Socjaldemokratycznej Partii Niemiec

BONN. Wczoraj po południu w Sali Kongresowej Muzeum Niemieckiego w Monachium rozpoczął się kongres Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Uroczystego otwarcia kongresu dokonał wiceprzewodniczący SPD Wilhelm Mellies.

Pod hasłem zmiany obecnej polityki Bonn, przewodniczący SPD Ollenhauer przedłożył 400 delegatom nowy program partii w dziedzinie polityki zagranicznej.

Przedmiotem ostrej dyskusji na kongresie będą liczne wnioski zgłoszone przez dolowe organizacje socjaldemokratyczne domagające się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a nawet anulowania przez ewentualny rząd socjaldemokratyczny ustawy o powołaniu obywateli służby wojskowej, bezpośrednich rokowań NRF z NRD

w sprawie zjednoczenia Niemiec itd. Najważniejszym zadaniem kongresu SPD jest opracowanie programu wyborczego partii w związku z wyborami do Bundestagu, które odbędą się w 1957 r. W obradach kongresu wezmą

udział przedstawiciele wielu innych partii socjaldemokratycznych. M. in. do Monachium przybyli już premier Danil Hansen, norweski minister spraw zagranicznych Lange, szwedzki minister obrony Nilssen, sekretarz Labour Party Phillips, osobiście przedstawił premiera Finlandii, sekretarz Socjalistycznej Partii Pakistanu Khan.

## Bonn usiłuje wywierać presję na politykę zagraniczną Jugosławii

BELGRAD. Jak donosi boński korespondent agencji Tanjug, Bundestag zachodnio-niemiecki odczytał ratyfikację porozumienia w sprawie rozszerzenia finansowych Jugosławii. Porozumienie to zostało podpisane w Bonn 10 marca br.

Korespondent stwierdza, że jedną z głównych przyczyn odroczenia ratyfikacji są względy polityczne, a mianowicie przedstawiane przez Bonn tendencje do uzależnienia ratyfikacji od przyjęcia przez Jugosławię pewnych warunków politycznych.

W kołach politycznych Belgradu panuje przekonanie, że odroczenie ratyfikacji wiąże się z ostatnimi rozmowami jugosłowiańsko-radzieckimi w kwestii niemieckiej i że Bonn zamierza uzyskać ze strony Japonii gwarancję w sprawie nieuznania rządu NRD.

Uchwała Bundestagu wywołała w Belgradzie wyraźne niezadowolenie, albowiem traktuje się ją jako próbę wywarcia presji na rząd FLRJ i nadania kierunku jego polityce zagranicznej.

Dziennik „Borba” potępia posunięcie Bonn podkreślając, że może się ono odbić ujemnie na prestiżu NRF w Europie oraz na stosunkach niemiecko-jugosłowiańskich.

## Z KRAJU

WARSZAWA. W pierwszym półroczu br. osiedliło się na Ziemiach Zachodnich przeszło 8400 rodzin z gęsto zaludnionych powiatów Polski centralnej i południowej. Jest to ok. 100 rodzin więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

KRAKÓW — NOWA HUTA. 18 bm. w godzinach popołudniowych zmiana in. Stana dokonała pierwszego wytopu stali z płatego, 185-tonowego pieca martenowskiego huty im. Lenina. Pierwszy wytop zapoczątkował normalna eksploatacja tego nowego agregatu hutniczego.

SZCZECIN. Wczoraj rano w porcie szczecińskim angielski frachtowiec „Malden Hill”, wydzierżawiony przez Polskę — rozpoczął załadunek pierwszego partii wagonów kolejowych wyprodukowanych przez Pafawag na eksport do Indii, także tysiące ton elementów magazynów ryżowych dla Burmy.

Nasz rząd, nasza partia prowadzą w tej chwili wnikliwe badania spłotu wydatków, których areną był Poznań. Niewątpliwie w najbliższym czasie komisja partyjno-rządowa przedstawi społeczeństwu dokładniejszy przebieg wypadków, dowiemy się kim byli ludzie, którzy, wykorzystując rozgoryczenie pewnej części poznańskich robotników, zorganizowali straszną prowokację, spowodowali śmierć i cierpienia. Wyjaśnimy sobie do końca, co tak wzburzyło umysły robotników, że nie licząc się ze skutkami swych kroków wyszli na ulicę. Ale nim do końca zostana wyjaśnione te sprawy, nim odpowiemy sobie na pytanie jak doszło do poznańskiej tragedii, postaramy się już dziś zastanowić nad tym, jaki cel przyświecał prowokatorom, co chcieli osiągnąć?

Jest niewątpliwie faktem, że ich zbrodnia gra polegała na tym, by ekonomiczne żądania poznańskich robotników przewekslować na tory zbrojnej walki. Wróg chciał przy pomocy dywersji nie tylko postać chwilowy zamęt w naszym kraju, ale jednocześnie podważyć wiarę sześciu lat budowl. Chciał rzucić cień na cel i sens ofiarności, z jaką budowlaliśmy przemysł zniszczonego wojną i latami panoszenia się obcego kapitału w kraju, rzucić cień na odwagę i zapał, z jakim podjęliśmy przy budowie struktury ekonomicznej, politycznej i społecznej naszej ojczyzny. Uchwyciwszy się jednego ogniska — trudności gospodarczych jakie przeżywamy, rozgoryczenia pewnych grup społecznych — prowokatorzy sądzili, że połączą za cały łańcuch, że uda im się podważyć cały nasz ustrój. Żądne nadzieje. Nie ma i nie może być znaku równo-

## Eden odpowiada na pismo Bułganina w sprawie rozbrojenia

LONDYN. Wczoraj wieczorem orlikowano w Londynie odpowiedź premiera Edena na pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina z 6 czerwca br. Jak wiadomo, w piśmie tym premier Bułganin omawiał problem rozbrojenia i podkreślał, że wielkie mocarstwa winny „przejawić inicjatywę w zrealizowaniu praktycznych posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, nie czekając na osiągnięcie między narodowego porozumienia w sprawie rozbrojenia”. Pismo Bułganina zawierało

propozycje, aby mocarstwa zachodnie poszły za przykładem ZSRR i podjęły również ze swej strony kroki w kierunku redukcji swych sił zbrojnych.

Eden określa radzieckie posunięcia w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych jako pozytywne, uzależniając jednak propozycje ZSRR w sprawie podjęcia praktycznych kroków w tych kwestiach, rzęd zawarciem międzynarodowego porozumienia, od rozwiązania szeregu innych problemów, między innymi sprawy zjednoczenia Niemiec.

## Przed Lipcowym Świętem

*Podjęciem ze str. 1*

bloków w stanie surowym trzeba będzie przystąpić do prac wykończeniowych. Do tego potrzebny będzie budżet na wykonanie więzy dachowej. Tymczasem ZBM Szczecin, który jest zobowiązany do dostarczenia materiału, nie udzielił jeszcze odpowiedzi na zamówienie złożone przez kierownictwo budowy 8 lutego br. A już w niedługim czasie można by przystąpić do układania dachu.

Należy się spodziewać, że zarówno ZBM Szczecin, jak i nowoutworzona dyrekcja ZBM w Koszalinie szybko usuną te braki.

## W bytowskim remontują świetlice i kładą nowe nawierzchnie dróg

Mieszkańcy gromad powiatu bytowskiego dla uczczenia IV Kongresu ZSCh i Święta 22 Lipca podjęli wiele cennych, konkretnych zobowiązań długofalowych.

Członkowie gromadzkiego koła Związku Samopomocy Chłopskiej w Nakli — postanowili wykonać prace przy remoncie świetlicy gromadzkiej i pomieszczeń Prezydium GRN na sumę około 80 tys. zł. Podobne zobowiązania podjęli mieszkańcy Niedarżyna, Jutrzenki i Modrzejowa.

Chłopi z wielu gromad powiatu bytowskiego zobowiązali się również do ulepszenia nawierzchni niektórych dróg. Oto np. mieszkańcy wsi Ułęż — wybrukowali 400-metrowy odcinek drogi. Podobnie we wsi Mokrzyce dobiega końca realizacja zobowiązań przy budowie dróg. Zaznaczyć należy, że społeczne czyny drogowe w powiecie bytowskim przyniosły korzyści ocenione na sumę około 5 milionów złotych.

## Z pobytu delegacji czechosłowackiej



W czasie pobytu w Warszawie przewodniczący czechosłowackiej delegacji rządowej, premier CSR V. Široký złożył wizytę u przewodniczącego Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

W czasie pobytu delegacji rządowej CSR zapoznaliśmy się z pracą portów, stoczni gdańskiej, odwiedzi Gdańsk, Sopot i Gdynię.

W czasie pobytu w Warszawie przewodniczący czechosłowackiej delegacji rządowej, premier CSR V. Široký złożył wizytę u przewodniczącego Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

Na zdjęciu: (od lewej) J. Cyrankiewicz, V. Široký, Z. Nowak.

CAF — fot. Baranowski

## NIEŚCIE SPRAWY

*Podjęciem ze str. 1*

współzawodnictwo o godne uczczenie rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Baczymy, by przy podejmowaniu zobowiązań w tym roku nie popełnić błędów ubiegłych lat. Niech zobowiązania nie będą tylko zwykłą formalnością lub czczą gadaniną. Niech ich realizacja przyniesie dodatkową wartość, którą będziemy mogli przeznaczyć na szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Tą zasadą powinien kierować się każdy robotnik, każdy aktywista partyjny i związkowy, każdy organizator czynu lipcowego.

Wiele do zrobienia mają dyrekcje zakładów. Czyn robotników będzie dopiero wtedy skuteczną i pozwoli wyzwoić tkwiące w zakładach rezerwy, jeśli administracja przygotuje robotnikom zapas materiałów i dobrze zorganizuje pracę.

W ciągu lat w zakładach pracy wypracowano wiele najrozsądniejszych form współzawodnictwa. W tegorocznym współzawodnictwie wykorzystajmy te najlepsze i najskuteczniejsze formy, te które pozwolą wykorzystać wszystkie tkwiące rezerwy.

Lepsza, wydajniejsza i bardziej oszczędna praca, każdego z nas, maksymalny wysiłek w kierunku wykorzystania wszystkich istniejących rezerw produkcyjnych, to główne zadanie. Bez tego nie do pomyślenia jest realizacja szeroko zakrojonego programu podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Krytykując wszystkie błędy i niedociągnięcia w naszym życiu jednocześnie wykorzystajmy wszystkie rezerwy produkcyjne dla natychmiastowej poprawy istniejących warunków bytu ludu pracy. Takie są nasze zadania na dziś i jutro. Do brzo zorganizowane współzawodnictwo lipcowe, aktywna postawa każdego pracującego pozwala przyspieszyć realizację tego podstawowego zadania.

## Ze świata

MOSKWA. W dniu 16 bm. odbyło się na Kremlu spotkanie między przywódcami państwowymi ZSRR a szachem Iranu Mohammedem Pahlewi.

RZYM. Proklamowany w sobotę strajk około 4 milionów robotników rolnych został w poniedziałek rano odwołany, ponieważ właściciele ziemscy wyrazili zgodę na podjęcie rokowań w sprawie podwyżki płac.

BERLIN. Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Bundestagu (Imb) wyższa parlamentu) Hassel otrzymał pismo z Rady Najwyższej ZSRR, zapraszające delegację Bundestagu do Związku Radzieckiego.

## Tajemnice »Wolnej Europy«

PRAGA. Karel Kasal, były pracownik sekcji czechosłowackiej rozgłośni „Wolna Europa”, który powrócił ostatnio do ojczyzny, w opublikowanym wczoraj oświadczeniu prasowym stwierdza, że „Wolna Europa” nie jest bynajmniej prywatną, niezależną instytucją. Rozgłoszono ją utrzymywana jest z funduszy amerykańskich i służy celom polityki amerykańskiej. Wszelkimi środkami stara się ona szerzyć psychozę wojenną i wrogosć między narodami. Wizytę radzieckich mężów stanu w Anglii komentowała ona jako „nóż w plecy amerykańskiej polityki zagranicznej”.

## Szpilka

### »Państwo — to ja« czyli pomyłka... o 3 wieki

Wyniki przeprowadzonej przez zachodnio-niemiecki Instytut Badań Opinii Publicznej okazały się dla kancelarii Bundesrepublik Adenauera i jego kilki nader żalostne. Otóż 85 proc. ludności NRF sprzeciwiło się rekrutacji na służbę do nowej Bundeswehry, 85 proc. — to chyba zdecydowana większość narodu. A jednak znamienity fakt nie przysporzył do rozważań Adenauera i jego kompanów. Śnać wszyscy oni zapomnieli o wymowie 3 maja 1945 roku i przecho- dzając do porządku dziennego nad opinią publiczną preterfornowali uchwałę o powołaniu obywateli do służby wojskowej.

Najbardziej znany z francuskich Burbonów — Ludwik XIV — ufał w potęgę swego absolutyzmu, swymi mawiając: „L'Etat, c'est moi”, co znaczy: „Państwo — to ja”. I Ludwikowi XIV w dobie rozpadającego się feudalizmu całkiem się udało. Adenauer nie licząc się z wolą narodu, także pozie na Ludwika XIV, jednak jego możliwości, w porównaniu z Ludwikiem XIV, stoją pod wielkim znakiem zapytania. No, bo przecież mija już prawie trzy wieki.

## GORYCYZ

sily na zamiary, nie dopuszczając do zniecierpliwionych umysłów, pragnących szybkiej zmian na lepsze, tej prostej prawdy, że w polityce liczą się przede wszystkim realne fakty. A realne fakty nie grały na naszą korzyść, nie pozwalały wszystkim w silków skierować tam, gdzie pragnęliśmy — na podniesienie poziomu życia wszystkich ludzi pracy. Trzeba było — i wiele nas to kosztowało i środków materialnych i rozczarowań — pomyśleć o stworzeniu silnego przemysłu obronnego. Był to balast, który związał nam ręce, zmusił do chwilowej rezygnacji w realizowaniu wielu porządnych zamierzeń. Czy mogliśmy jednak wyrzec się stworzenia ludowej, dobrze uzbrojonej, nowoczesnej armii, podczas gdy widmo nowej wojny raz po raz zaglądało w nasze okna? Czy mogliśmy zapomnieć o tragicznych doświadczeniach ostatniej wojny, w której naród nasz za słabość i bezbronność zapłacił 6 milionami istnień ludzkich i bezmiernymi cierpieniami? Walka o pokój wymagała niemałych wyrzeczeń, lecz pod wyrzeczeniami tymi podpisywał się cały naród, tak boleśnie doświadczony tragedią lat 1939 — 1945.

Kluczac między tymi wszystkimi trudnościami, budując całe nie istniejące nigdy przedtem w Polsce galezie przemysłu, jak choćby przemysł samochodowy, stoczniowy, chemiczny, koncentrując wiele środków finansowych na budowę Nowej Huty, na budowę i rozbudowę Warszawy, popełniliśmy też wiele błędów. Niewątpliwie i one zaważyły na rozmiarach ograniczeń, jakie trzeba było

wprowadzić w codziennym naszym życiu. Ale jedno jest pewne — kierunek naszego trudu był słuszny. Konsekwentnie szliśmy drogą nieodwracalnych przemian, zapoczątkowanych faktem zdobycia władzy przez lud i tak wielkopomny aktem, jak reforma rolna czy też nacjonalizacja przemysłu. I nie tylko my, którzyśmy tych przemian głęboko słyszeli, nieodwracalnych, dokonali własnymi rękami, jesteśmy świadkami przekonani o tym, że innej drogi dla narodu polskiego nie było. Nawet ludzie nam dalecy, nawet wrogowie, analizując trzeźwo historię 11 lat Polski Ludowej, stwierdzają to wyraźnie.

Nie tak dawno emigracyjna — a więc niezbyt nam miłująca — paryska „Kultura” rozpisała ankietę na temat tego, czy przemiany w Polsce są odwracalne. Zabrało głos wielu ekonomistów, socjologów, prawników i polityków. Podsumowanie ankiety, dokonane przez „Kulturę” wypadło tak: 80 proc. ludzi biorących udział w ankiecie zaleca pozostawienie w rękach państwa, względnie innych ciał publicznych, tych gałęzi przemysłu, które szczególnie są ważne z punktu widzenia gospodarstwa społecznego. „Fakt, że Polska z kraju rolniczego została przetworzona w kraj przemysłowo-rolniczy, że Polska jest dziś silnym państwem przemysłowym, nie spotkał się z ani jednym głosem opozycji. Nieodwracalność i pozytywizm tej przemiany została niemal przez wszystkich, którzy o niej pisali, scharakteryzowana w sposób na ogół bardzo zdecydowany”. „Wszyscy są zdania, że mocarstwa robotnicze



»EXPRESS – WCZASY – SŁOŃCE«



W pierwszych dniach lipca br. wyruszył z Warszawy pierwszy pociąg wczasowy... z prawej: ...na plaży w Miedzdrojach...

O wodzie bez... wody

KOSZALIN ma duże trudności w zaopatrzeniu w wodę. Mimo licznych faktów świadczących o tym, nie każdy orientuje się w powadze zagadnienia. Rozumujemy najczęściej w ten sposób: woda taka tania, nie powinno jej zabraknąć!

Otóż rzecz w tym, że nie taka ta woda tania i że do celów konsumpcyjnych nie każda woda się nadaje. Jak to mówią: woda wodzie nie równa.

Dlatego spróbujmy wspólnie zastanowić się, jakie są przyczyny tego, że woda często nie dochodzi na piętra, że jej nieraz brakuje?

Przyczyny te są dwojakiego rodzaju: natury mniej więcej obiektywnej i subiektywnej (te drugie, to takie, które przy pewnym wysiłku odpowiedzialnej instytucji mogą być zlikwidowane). Na wstępie kilka słów o tych pierwszych.

Ile lat może pracować wodociągowa instalacja? Normy techniczne określają: tylko do 30 lat. Tymczasem wodociąg koszański zbudowany w latach 1880 - 1890 dla małego 12-tysięcznego miasta liczą już sobie około 70 lat. Do roku 1953 właściwie nie prowadzono żadnych nowych wierceń i nie przeprowadzono remontów starych urządzeń. Nic więc dziwnego, że nastąpił tak poważny trudność w zaopatrzeniu w wodę.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i PKKG zdają się nie dostrzegać tych braków i z dźwięnym uporem (mimo licznych interwencji działu gospodarki wodnej WKPG) nie przydzielają na odnowienie instalacji wystarczających kredytów ani materiałów.

Niedostateczny przekrój rur powoduje brak wody na piętrach. Sprawy nie rozwiązują zastosowane ostatnio gdzieś niegdzie hydrofony ze względu na ich ograniczony zasięg działania. Powstaje tu swego rodzaju błędne koło, gdyż nieregularne pęknięcie rur (spowodowane brakiem wody) prowadzi również do zmniejszenia ich przepustowości.

Takie są trudności obiektywne.

Wydaje się bezspornym fakt, że łatwiej jest teraz przez wyasygnowanie odpowiednich, stosunkowo niewielkich kredytów stale poprawiać sytuację niż potem po zupełnym zdezastowaniu urządzeń wykladać grube miliony na całkiem nową inwestycję.

Należy liczyć się z faktem, że miasto rośnie, rozbudowuje się, potrzebuje coraz więcej wody.

Wiele braków powstaje z niedbalstwa miejscowych instytucji. A braki te można usunąć w najbliższym czasie.

Prace przy instalacjach wodociągowych na naszym terenie prowadzi Przedsiębiorstwo Geologiczne Gospodarki Komunalnej Gdańsk-Północ. Przedsiębiorstwo to wyróżnia się szczególnie kulturalnym i niedbałym wykonaniem robót, niedotrzymaniem terminów itp.

Z czterech studni, wykonywanych na terenie Koszalina przez PGGK w dwu zakończono już wiercenia. Należy jeszcze tylko przeprowadzić próbną pompowaną, z czym przedsiębiorstwo zwleka. A mieszkańcy naszego miasta czekają.

Brak 15 m kabla powoduje, że żadne przedsiębiorstwo nie chce się podjąć wykonania robót elektrycznych na koszańskiej stacji pomp. W świetle powyższego powstaje pytanie: czy celem jest utrzymywanie zakazu korzystania przez WZPIUK z usług spółdzielni pomocniczych, jeśli prowadził to do tak poważnych trudności?

Należy również zastanowić się nad zmianą funduszu plac WZPIUK, gdyż ilość robotników przypadających na 1 km bieżącej sieć jest prawie trzykrotnie niższa od ustalonego wskaźnika.

Inna wreszcie sprawa. Uchwalał Woj. RN mówi, że każdy zakład czy przedsiębiorstwo jeśli zużywa więcej niż 50 m sześć. wody na dobę winno korzystać z własnego ujęcia.

Ponieważ woda komunalna jest bardzo tania, niektórym zakładom jak: mleczarnia (dwie studnie), rzeźnia, gazownia - nie opłaca się wydawać pieniędzy na remont własnych urządzeń. Nie tłumaczy ich brak kredytów ze strony odpowiednich CZ-ów. Tu kredyty muszą się znaleźć. Przecież niektóre zakłady mogą z własnych ujęć zaspokoić nie tylko swoje potrzeby, lecz wydatnie pomóc miastu.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest oszczędzanie

wody. Szczególnie duże marnotrawstwo wody występuje na budowach, gdzie woda nieraz całymi dniami leje się z kranu. Przyczyna: brak w sprzedaży spłuczek, kranów czerpalnych itp.

Niektóre jednak uszkodzenia można usunąć natychmiast sposobem domowym. Np. zużyta uszczelka skórzana można zastąpić nową, wykrojona, dajmy na to, ze starego buta.

Zużycie wody w naszym mieście przedstawia się jak następuje: przemysł około 20 proc., gospodarstwa domowe - 45 proc., urzędy - 35 procent. Należy dążyć do zmniejszenia tego ostatniego odsetka, gdyż jest on zbyt wysoki.

Zbierzmy fakty: sytuacja z zaopatrzeniem w wodę nie jest bynajmniej różowa. Mamy przestarzałe urządzenia i niewiele kredytów na poprawę sytuacji. Niezależnie od trudności obiektywnych, zła jest praca instytucji odpowiedzialnych za remont i utrzymanie urządzeń wodnych.

Wniosek: wydaje się, że Prezydium MRN powinno wnikliwie rozpatrzyć wszystkie problemy zaopatrzenia w wodę, by wreszcie zacząć rydokalnie rozwiązywać jedną z największych bolączek naszego miasta.

M. BURCZYK

Kino

„Nowa Huta” - Ulica 210-czyściów. Seanse o godz. 18, 19 i 20. „Młoda Gwardia” - Rokossov - nieczynne. WDK - Ostatni występ Grocka. Seanse o godz. 17.30 i 19.30

Radio

PROGRAM II na dzień 11 bm. (środa) 3.05 Muz. baletowa, 5.55 Pios. różnych narodów. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. i 11.35 Muz. baletowa, 12.10 Przegląd prasy, 12.15 Schumann: cztery baśnie, 13.00 Aud. d'is wsi, 13.10 Rym i piosenka, 14.00 Dwie humoreski Vasa Poporica, 14.30 Utw. fortep. 14.45 Kłoc. słynnych ork. rozrywk. 15.35 Pios. mongolskie, 15.50 Felieton na tematy międzynarodowe Alicji Zawadzkiej, 16.00 Muz. rozrywk. 16.30 Tańce symf. 17.00 Z życia Zw. Radz. 17.30 Na warszawskiej fall, 18.00 Pieśń lud. z Kieleckiego, 18.20 „ABC muzyczne”, 18.50 Radiowy poradnik jez. 19.00 Muz. i aktualności, 19.30 „Kłopoty młodej meżatki” fragm. książki Arnolda Benetta pt. „Opowieść o dwóch siostrach”, 19.50 Muz. rozrywk. 20.34 Mieszanek: opus „Thais”, 22.00 Kr. sportowa, 22.10 D. c. opery „Thais”, 23.33 Muz. taneczna.

OGŁOSZENIA

Koszański Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa podaje do wiadomości, że do dnia 31 października 1956 roku prowadzi sprzedaż części wymiennych do maszyn rolniczych spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym. K-344-0

Unieważnia się zgubioną pieczęć o treści: Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Trwały Pokój” w Dębsku gm. Kalisz Pom., pow. Drawsko, woj. Koszalin. K-347-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch wykwalifikowanych MURARZY - wynagrodzenie od 1000 do 1600 zł (w zależności od kwalifikacji), 10 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych z uposażeniem od 750 zł oraz TECHNIKA-elektryka lub TECHNIKA-mechanika z długoletnią praktyką - uposażenie zależne od kwalifikacji - zatrudni od zaraz Krochmalnia i Piatkarnia w Słupsku, ul. Poniatowskiego nr 27. K-348-1

OGŁOSZENIA DROBNE SPRZEDAM niedrogo Opel P4 w dobrym stanie. Władomac: Telakowski, Swidwin, ul. Polczyńska 27. G-266-0 BONN Berta, zam. w Gliżkowic, pow. Koszalin, zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Zarząd Gminy Świeżyno. G-267-1

»DOŻYWCIE«

Fredry

w Koszalinie

Lipiec obfituje u nas w wydarzenia teatralne. Gościmy Teatr Dolnośląski, a w najbliższy czwartek i piątek tj. 12 i 13 bm. wystąpi w Koszalinie teatr szczeciński z komedią Aleksandra Fredry „Dożywcie”

Udział w sztuce biorą: W. Paderewska, H. Wróblówna, R. Baccarelli, W. Blichewicz, H. Bolek, R. Kolaszyński, K. Krugowski, St. Łopatowski, K. Strycharczyk i Cz. Twarowski. Reżyser Aleksander Fogiel.

Przedstawienia odbędą się w sali WDK o godz. 20.

Bilety zniżkowe na zbiore wo zamówienia nabywać można w „Orbisie”.

my, walka o odnowę naszego życia, jest bardzo trudna, że napotyka ona na ogromne zarówno obiektywne, jak i subiektywne przeszkody.

Są sprawy, które można i trzeba załatwić natychmiast. Ale w wielu wypadkach dążenie do poprawy bytu ludzi pracy będzie wiodło przez głębokie reformy w strukturze naszej gospodarki, będzie wymagało przedstawienia trybów wielu mechanizmów na szybsze obroty. Musimy nie tylko usunąć to, co wadzi, ale jednocześnie dojść do nowych koncepcji, do nowych, lepszych rozwiązań, przygotować realny grunt do dalszych przemian.

Wielka to i trudna, nie na miesiąc, nie na rok obliczona praca. Na jej efekty przyjdzie nieraz sporo czasu poczekać. Ale wiemy, że to droga jedyna, że nikt nie potrafi nas z niej zepchnąć. Gorycz zrodzona z trudności, nabrzmiała nieraz bolesnymi rozczarowaniami, nie może kłaść się bielnem na oczy, nie może nam zaciemniać obrazu pozytyj, jaką Polska - Polska Ludowa zajmuje dziś w świecie, ani też fakt, że naród nasz pod kierunkiem partii przekreślił hańbę międzywojennego dziesięciolecia, gdy ojczyzna nasza, rządzona przez kapitalistów i obszarników, „słynęła” z bezrobocia, analfabetyzmu i zacofania.

Nie gorycz, ale rozważa i realizm powinni być naszymi doradcami. A wówczas wspólnymi siłami, pod kierownictwem partii, szybciej i skuteczniej likwidować będziemy następstwa błędów i wypaczeń, polepszymy życie całego narodu.

J. KUCZEWSKA

Zagadka

Nad sklepem mieszczącym się na skrzyżowaniu placu Gwiazdzistego z ulicą B. Bieruta przechodzących odczytuje codziennie wyraźny napis: „Powiatowa Spółdzielnia Księgarska „Wiedza” z odp. udz.”. Natomiast na wystawie widać narzędzia ogrodnicze i nasiona oraz tabliczkę z czerwoną szką, że mieści się tu:

Centrala nasiennej two ogrodnictwa i szkolkarstwa

Przedsiębiorstwo Państwowe

Zakłady nasiennej Sklepu w Poznaniu

Sklep Nr 4.

I komu tu wierzyć!

Przezorni

Hallo, redakcja? Tak.

Bardzo proszę napisać o tym w „Dobrze”.

Przed kilkoma dniami wicher zwałił dość okazałą gałąź drzewa na jezdnio przy ulicy Armii Czerwonej (obok stacji CPN). Dotąd jeszcze nikt nie pokwapił się z jej usunięciem. Przechodnie wykręcają sobie nogi, pojazdy muszą omijać przeszkodę a... gospodarze miasta widocznie tamte dy nie chodzą. Są przezorni. Napisaćcie?

Napisaliśmy.

Nie lada pomysł

W sklepie wczorajszym MHD nr 1 przy ul. Zwycięstwa jest zainstalowana szklana gablota reklamująca najwziewsze towary apozycywe.

Wśród rozłożonych w dniu wczorajszym artykułów z gablota tej spoglądał na kupujących swymi spleśniałymi otworami ser szwajcarski.

Spostrzegli to zarówno kupujący jak i (prawdopodobnie) ekspedientka, która wradła na nie lada pomysł. Aby ser ten nie odstraszył konsumentów odwróciła go po prostu przekrojona spleśniała stroną do wnętrza. Ser wyglądał

I FAKTY

Jest przemianą pożyteczną i nieodwracalną.

I dalej: „Do 70 proc. docho dzi ilość głosów stwierdzających, że robotnik i chłop nie mieli przed wojną równego innego warstwowemu startu życiowego... Dział szanse społeczne robotnika i chłopu są znacznie lepsze niż były”.

Czy wszystkie to przemiany mogły i mogą nas zadokowolić? Czy chcemy dziś jak parawanem zakrywać nimi wszystko to, co jest w naszym życiu smutne, złe, pełne niedociągnięć? Czy przemilczamy trudne, a nawet nieraz bardzo ciężkie położenie wielu ludzi pracy, albo to, że wiele z naszych własnych błędów ciąży nam jak kula u nogi? Może takie pytania byłoby jakąś rewelacją przed paru laty. Dziś daleko już zaszliśmy od okresu niesmiałych, niepełnych, czasem wręcz żenująco powierzchownych analiz naszego życia gospodarczego, politycznego i społecznego. O czymże to innym mówimy od III Plenum jak nie o tym, w jaki sposób wyprostować nasze błędy? Cóż najbardziej zaprzęta naszą uwagę od dni XX Zjazdu KPZR jak nie to, aby na gruncie głębokiej i wszechstronnej analizy naszej obecnej sytuacji jak najszybciej likwidować braki czy bolesne nieraz pomyłki minionego okresu? Czyż kiedyś byliśmy bliżsi niż dziś, gdy ogólna sytuacja międzynarodowa bardziej sprzyja pokojowemu budownictwu, temu, by lepiej, konsekwentniej i skuteczniej walczyć o podniesienie poziomu życia ludzi pracy? Czyż nie ula-

twia nam sytuacji również i to, że mamy już zasób własnych - często drogo opłaconych - doświadczeń, że mamy osiągnięcia gospodarcze, których nie może negować najgorzej nawet żyjący obywatel?

Tę walkę ułatwia nam szybko postępująca - choć nie bez oporu - szeroka demokracyzacja naszego życia. Polóżmy rękę na sercu - czyż ktoś uczliwy może powiedzieć, że nie zrobiliśmy ostatnio poważnego kroku naprzód? Czyż trzeba wyliczać takie fakty jak szeroka amnestia, jak rehabilitowanie ludzi pokrzywdzonych, pochopnie oskarżonych czy bezpodstawnie skazanych? Czyż trzeba przypominać fakty świadczące o tym, że łamiąc zło, stare nawyki, przywracamy pełny blask słowom: demokracja, praworządność, poszanowanie praw i obowiązków obywatela.

W takim okresie, jaki obecnie przeżywamy, gdy wszystko jest przed nami, gdy rzetelnym wysiłkiem partii i narodu uwalniać się zaczynamy od złych balastów, trzeba nam wiele spokoju, cierpliwości i rozważ. Nie chcemy i nie będziemy ludźle się nawzajem, rzucając lekkomyślne, pochopne, nieradne obietnicy. Pragniemy gorąco, by każdemu słowu wybiegał na spotkanie czyn, by zmiany nie obracały się w sferze pięknych marzeń, lecz konkretnych faktów. I dlatego musimy trzeźwo oceniać sytuację, zdawać sobie sprawę, że walka, którą przed paroma zaledwie miesiącami zapoczątkowaliśmy



# Zaciąg na budowach...



Koszalin — plac budowy. Lipcowe słońce piecze. W dużym wykopie pod fundamenty jednego z bloków przy ul. Zwycięstwa widać wyłożoną pracą. Młodzi chłopcy nie lekają się upału.

— Tu powstał blok nr 9b — objaśniają towarzysze z ZBM.

— A ci młodzi chłopcy? — to młodzież z naszego województwa, która w odpowiedzi na apel ZW ZMP stanęła do zaciągu pionierskiego w budownictwie.

Jest ich już sporo. A z każdym dniem przyjeżdżają nowi.

Kiedy pytam z jakich powiatów przyjechali — starają się przekrzyczeć jeden drugiego. — Ja ze słupskiego, z drawskiego, złotowskiego, szczecińskiego... Na koniec jeden dodaje — proszę nie zapominać, że są także i z czuchowskiego.

Są oni co prawda w Koszalinie od kilku dni, jednak już potrafiliby żyć ze sobą.

Z pracy są w zasadzie zadowoleni. Chcą pracować i uczyć się.

pracuje inna. To jest najlepsza grupa na budowie bloku młodzieżowego — wyjaśnia kierownik budowy kol. Kozioł.

Antoni Gumienny, brygadzi sta tej siedmiuosobowej grupy wyjaśnia: przyjechaliśmy z powiatu Jędrzejów, z województwa kieleckiego.

— Jak się tutaj czujecie? — Dobrze — odpowiadają wszyscy na raz. Mieszkamy w hotelu robotniczym. Pracujemy jak widzicie.

A jak wyglądają wasze zarobki? Nie jest najgorzej. Stał się Klepek i Józef Falkiewicz, z których jeden jest w tej brygadzie przedstawicielem naszego województwa, uśmiecha

pory chłapak nie mają spręż tu sportowego. Nieduże to są przeciętne wydatki, a przyjemność i zadowolenie będą wielkie.

Kiedy już mówimy o tych skromnych życzeniach młodych budowniczych naszego miasta to dodajmy jeszcze jedno. I to również pod adresem ZBM-u. Jest stolówka dla robotników. Wydaje się tu jednak tylko obiady. Czy nie można by pomyśleć o zorganizowaniu wyjazdów również śniadań i kolacji. Zastanówcie się towarzysze z ZBM-u. Chodzi przecież o dobro naszej młodzieży, która pierwsza stanęła na rzucony apel ZMP. Powinniśmy stworzyć jej mło

Kierownik budowy bloku nr 9b, kol. Kozioł w rozmowie z brygadzią Wiktoorem Remekim. Z twarzy Witka widać, że jest zadowolony z pracy.



ją się porozumiewawczo. Dobrze jest — otrzymaliśmy załóżkę, a w krótko otrzymamy pierwsze zarobione pieniądze. Jeśli kto pracuje uczciwie — a tacy powinni być przecie wszyscy pionierzy — to łatwo może dociągnąć do 1500 zł. To zależy tylko i wyłącznie od nas dorzucą Felek Goliński.

Młodzieży, która zjechała na budowę Koszalina podoba się nasze miasto, podobają się jego okolice. Szczególnie naszych młodych chłopców urzeka piękno morza. Chcą też tam częściej bywać. W niedzielę przy pięknej pogodzie spędzenie dnia w Mielnie na prawdę należy do przyjemności. Dyrekcja ZBM-u weźmie na pewno pod uwagę życzenia pionierów i urządzi im wycieczkę nad morze.

Poza tym sport. Wszyscy oni interesują się sportem. Są przecież młodzi. Grają w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę itd. I tutaj potrzeba jest więcej troski i inicjatywy ze strony ZBM-u. Do tej

dzieły takie warunki, żeby czuła się w naszym mieście jak u siebie w domu.



Upał. Jurek Widurski z powiatu Jędrzejowskiego gwałtownie pragnie zimną jak lód wodę.

Tekst — W. NOWAK  
Zdjęcia — Cz. ORŁOWSKI

# SPORT

## Czekamy na mecz...

Trzeba przyznać, że inicjatywa organizowania rokrocznego wielkiego meczu lekkoatletycznego Miasto—Wieś w Dniu Odrodzenia, została przyjęta przez lekkoatletów i miłośników tej dyscypliny sportu z wielkim entuzjazmem. Rozegrane spotkania (dwa) nie zawiody oczekiwań zawodników i publiczności. Mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych, były to poważne imprezy, na których uzyskano wiele dobrych wyników.

Piszemy o tym w czasie przeszłym, bo od ubiegłego roku zaniechano organizacji zawodów. W tym roku również sekcja nie wykazuje większych chęci do podjęcia się przygotowania meczu...

A tymczasem dzień 22 lipca zbliża się wielkimi krokami. Nie wiemy, co stoi na przeszkodzie. Czy brak funduszy? Chyba nie, bo za wody, jako impreza doroczna powinny być ujęte w jednolitym kalendarzu sportowym.

## Lekkoatleci LZS wyjechali do Poznania

Wczoraj po południu kilku dziesięcioosobowa reprezentacja LZS naszego województwa wyjechała na IV Centralną Spartakiadę Wsi do Poznania.

Zawody odbędą się w pięciu dyscyplinach sportu, a mianowicie w lekkoatletyce, gimnastyce, kolarstwie, podnoszeniu ciężarów oraz boksie i trwać będą w dniach 12—15 bm.

Lekkoatleci, którzy przebywali na 2-tygodniowym obozie kondycyjnym w Sławnie, wyjechali w swym najsilniejszym składzie z Witkowskim, Kaczmarskim, Czyczynówną, Borowcówną i Sławską na czele. W zawodach kolarskich uczestniczyć będzie pełna drużyna z braćmi Mieczkowskimi i Michałem Marksem na czele.

Kierownikiem ekipy jest T. Gumienny.

Brak wolnych terminów? Tylko bez ironii, bo u nas sytuacja jest odwrotna — nie terminów brak, ale imprez.

O cóż więc chodzi? Nie wiemy. Naprawdę nie wiemy. W samym WKKF-ie znalazło się już sporo zapaleńców, którzy obiecują własnymi siłami przeprowadzić zawody, przygotować odpowiednio stadion itp. Wydaje się więc że kierownictwu sekcji 1-a i prezydium WKKF pozostało tylko przyklasnąć chęciom tej grupy i... pomóc jej w pracy.

W tych dniach lekkoatleci wsi przebywają w Poznaniu. Możliwe, że rada wojewódzka LZS nie będzie w stanie w ciągu tygodnia zgromadzić powtórnie całej swej czołówki. W tym wypadku jednak warto by chyba zorganizować jakąś imprezę zastępczą. Niemniej ciekawe niż mecz Miasto—Wieś byłyby np. zawody Koszalin—Białogard lub trójmiejskie z udziałem Słupska. Może kierownictwo sekcji 1-a przypomni sobie wreszcie, że lipiec, to okres zawodów i doprowadzi do skutku którąkolwiek z proponowanych imprez!

## Sportowcy wojskowi poprawiają rekordy

Dwa nowe rekordy Wojska Polskiego ustanowili lekkoatleci, a jeden wyrównali w drugim dniu mistrzostw WP odbywających się w Warszawie. Siekierska (CWKS) akoczyła wzwyż 157 cm, poprawiając o 7 cm dotychczasowy rekord WP i uzyskując równocześnie drugi w tym sezonie wynik w kraju. Drugi rekord WP poprawił o 0,1 sek. Kardaś (OW W-wa) przebiegając 110 m ppi. w 14,9 sek.

## NRD wygrała z Danią 126:84

W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym NRD wysoko pokonała Danię, wygrywając 126:84 pkt. Podczas zawodów znany biegacz duński Nielsen uzyskał na 1500 m czas 3:44,3, a 800 m przebiegł w 1:48,0, przy czym na 800 m biegł pierwszy raz w tym sezonie.



Stanisław Klepek z powiatu Jędrzejowskiego i Józef Falkiewicz z Białogardu. Pracują za wzięcie. Nie zwracają nawet uwagi na fotoreportera. Jedynie Józef w ostatnim momencie spojrzął w naszą stronę...

## NOWE książki

### NOWOŚCI PIW

Lam Jan — DZIEŃA LITERACKIE — Wydanie w czterech tomach pod red. Stanisława FRYBESIA. Wyd. I, t. I s. 256, t. II s. 432, nakł. 5 000; opr. pi. 1, t. II z 36.—

Pierwsze tomy „Dzień” J. Lama obejmują powieści satyryczne: „Wielki świat Capowiec”, „Koroniarz w Galicji” i „Głowy do pozoty”.

Parandowski Jan — GODZINA ŚRODZIEMNOMORSKA — Rysunki Barbary KUSAK. Wyd. I, s. 104, nakł. 20 000; opr. pi. 2 z 10.—

Zbiór utworów z pogranicza noweli i esejów. Ich tematem są przemiany treści i stylów sztuki — przemiany, których punktem odniesienia jest kultura antyczna, jako źródło i prawor humanistycznej kultury. Do utworów znanych już z poprzedniego wydania „Godziny śródziemnomorskiej”, (Gebethner i Wolff, 1945) dołączył pisarz nowy szkic pt. „Powrót Odysasa”.

Promiński Marian — BRAMKARZ ŚWIĘTEJ BARBARY — Wyd. III, rozszerzone, s. 237, nakł. 10 000; opr. pi. obw. z 11.30.—

Wznowienie „Opowieści sportowych” uzupełnione jednym nowym opowiadaniem.

## Mars zbliża się do Ziemi

W nocy z 6 na 7 września br. planeta Mars zbliżyła się do Ziemi na najkrótszą odległość wynoszącą 56 milionów km. Największą odległość między tymi planetami wynosi zaś 380 milionów kilometrów. Tak wielkie przybliżenie się Marsa do Ziemi następuje mniej więcej raz na 17 lat.

Uczeln radzieccy podkreślają, jak wiele ciekawych danych naukowych dotyczących Marsa zdobyto w okresie analogicznego przybliżenia się tej planety do Ziemi.

Tak np. w roku 1909 znany astronom rosyjski Tichonow dokonał zdjęcia kana-

łów na Marsie. W roku 1924 udało się dokonać badań temperatury panującej na tej planecie.

We wrześniu obraz Marsa widziany przez teleskopy będzie 8-krotnie większy niż normalnie, odpowiadając normalnemu obrazowi Księżycy.

Większość uczonych radzieckich przekonana jest, że na Marsie znajduje się bogata roślinność. Ponieważ jednak istnieją również inne poglądy — wielkie nadzieje przywiązują się do badań, jakie dokonane zostaną w nocy z 6 na 7 września br.

# I.G. KAMINSKI CZERWONY SOKÓŁ

Wologoscy ustępowali miejscowym mordercom w trunkowej sprawności, więc też często obrywali w łeb. Rozszliło to w końcu Bogusława. Gdy chwycący się na nogach druh Warcisława, jednooki burgrabia Krakiewicz, przebrany za herolda, ogłosił „wysługi przez wodę” — zerwał się i rzucił wyzwanie wujowi. Warcisław skinął ochoczo głową.

Prędko opróżniono srodek sali (tych, którzy już ze sił opadali, trzeba było odciągnąć pod ścianę). U jednego krańca znalazły się dwa pokazne saganę z piwem zwanym „Zaczynaj”, sprowadzonym z Lipian pod Pyrzycami, które słynęły od lat z najlepszych piwowarów na całym Pomorzu. Nawet wybredny znawca, gdy spojrzal na gestawy plyn, czarny jak diabeł ogon i pieniący się niby morze u skalnego podnóża Warcisławowego zamku — nie mógł powstrzymać ślinki, stąd też i nazwa nowego czartowskiego napoju. Najsilniejszego chłopca z nog zwała, jakby obuchem dzielił.

Pod przeciwległą ścianą przycisnęli się na czworakach Bogusław z Warcisławem. Jednego dosiadł niby konia Mislaw, drugiego Krakiewicz. Gdy zabrzmiały fanfary — ruszyli przed siebie posapując nieco, bo kasztelan i burgrabia nie ułomki, swoją wagę mają. Niemal równocześnie dopadli piwa i wraziwszy gęby w saganę, zaczęli siorbać trunki. Jeźdźcy, nie szczerząc okrzyków, poganiłali ich, aby jak najprędzej „wodę” przejechać. Rycerstwo w milczącym kręgu przyglądało się turniejowi.

Już dno. W pełnej oczekiwania ciszy echo ostatnich haustów tłucze o skleple-

nie, grzeźnie w pochodniowym dymie. Oto wstaje młody książe, wyciera usta dłonią i pomaga podnieść się wujowi. Warcisław ciężko dyszy. Jest zły, że musiał ulec, ale jednocześnie klepie z uznaniem bratanka po plecach. Dokoła nie lada sztuki, bo to przecież nie jeden lat dziesiątek upłynął, a nikt na Zadrzu nie mógł się pochwalić, iż przedzie niż książe „wodę przejechał”!

Bogusławowi rozemialy się oczy na tę uwagę. — Wyborne piwo — zauważył. — Mam ochotę na więcej. Ku ogólnemu zdumieniu skinął na pacholców. Z natrętnym bulgotem napelnili powtórnie sagan, a książe stanął w rozroku i uniósł oburącz naczynie do góry. Nie spieszył się; pił dużymi łykami, aż wysuszył do ostatniej kropli. Dopiero podniósł się wrzask! Tego jeszcze nie było. Zadudnił beben, ryknęły trąby i goście wraz z gospodarzami zaczęli śpiewać, takt wybijając pucharami na stole:

Dziewka cud, młódka urodziwa — Nie warta lipiańskiego piwa! W głębinę uciekają śledzie Gdy książe pan przez wodę jedzie, Gdy książe pan przez wodę jedzie!

Odprowadzany tym śpiewem wyszedł Bogusław na taras. Miał przed sobą skieblone morze, podobne do potwornie wielkiej kadzi, w której diabeł mieszał granatową maź ze srebrem i świsłat, sapal, stękał z utrudzenia. W górce księżyc ocalał się pieszczotliwie o czarne chmury niby kot zwinęły w kabiak. Chłodny wiatr

orzeźwił księcia. Przymknął powieki, i oparty o balustradę, pozwoił nagłym podmuchom igrać z włosami. Może i nawet zdrzemnął się w tej mało wygodnej pozycji, któż wie? Gdy wuj dotknął jego ramienia, nie mógł w pierwszej chwili przypomnieć sobie, gdzie jest.

— Kiszki mi pokreśliło — skarżył się Warcisław, obmacując sobie brzuch. — Dopiero dziś, przy tobie, poczułem się stary. Pięćdziesiąt sześć lat...

Zbliżył ku bratankowi poraną biliznam twarz. — Pijany jestem. Dziwisz się? Od tygodnia pijemy na umór — to jedno nam zostało. Do czarta! Tych przy stole widziałeś? Ha! Starszyzna z pogranicznych stanic, kasztelan, rycerz z mej drużyny, dowódcy lancknechtów — chłopcy jak żubry, tęsknią do bab, do rodzin, a tu mleczka nie można odpasać!

Machnął z rezygnacją ręką i zachwiał się. Bogusław chciał go podtrzymać, ale odrącił ramię i uczył się balustrady.

— Nie trzeba, jeszcze na nogach ustoję. Wiem co mówię. Siedemnaście lat miła od chwili, gdy zasładł na stołcu książęcym w Bardo. Słyszysz ty... książe Bogusław! A od 1467 roku wojuje z Niemcami. Siedem lat na koniu! Siedem lat pochodów i odwodów, obłężeń i wypadów z otoczonych przez wroga miast. Siedem głodnych wiosen i siedem zim pod spalonym dachem. Rozumiesz?!

Ucałił kaftan na piersi bratanka aż brokat zatrzeszczał. Księżu tchu zabrakło: Warcisław mógł w palcach żelazo łamać.

— Ech, co ty tam rozumiesz! Siedziałeś w Krakowie, zaglądałeś pięknym dworkom w oczy, królewska kapela przegrywała ci do uszy — i tyle. Nie zaprzeczaj. O czym mogłeś myśleć żyjąc w blasku potęgi polskiego króla? Słuchaj Bogusław: gdyby mi Kazimierz Jagiellończyk dał tysiąc jeźdźców i do tego pozwolił po sto guldenów na głowę — toć ja bym tego psa Albrechta zadusił w jego własnym barłogu! (c. d. n.)